



Sygn. akt III KK 365/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Rafał Małarski (sprawozdawca)

SSN Andrzej Tomczyk

Protokolant Ewa Śliwa

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego
w sprawie E. P., wobec której warunkowo umorzono postępowanie karne o czyn z
art. 288 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 10 marca 2022 r.,
kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść
od wyroku Sądu Okręgowego w T.
z dnia 23 grudnia 2020 r., sygn. akt IX Ka (...),
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 20 listopada 2019 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla wyroki Sądów obu instancji i - na podstawie art. 17 § 1
pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. - umarza postępowanie karne, a
kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Prokurator zarzucił E. P. popełnienie przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegającego na uszkodzeniu i zniszczeniu w nocy z 20 na 21 lipca 2018 r. w G. i W. cudzego mienia o łącznej wartości 1115 zł przez naniesienie przy użyciu farby na drzwiach dwóch filii biur poselsko – senatorskich partii (...) akronimów „P.”, a na dwóch fragmentach chodników napisów „C.”.

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z 20 listopada 2019 r., korygując w niewielkim zakresie opis czynu, umorzył postępowanie z uwagi na jego znikomą społeczną szkodliwość. Sąd Okręgowy w T. – po rozpoznaniu w dniu 23 grudnia 2020 r. apelacji prokuratora, pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych i obrońcy – zmienił pierwszoinstancyjny wyrok i, przyjmując, że czyn wypełniał znamiona występkę z art. 288 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k., warunkowo umorzył postępowanie na okres próby roku, zobowiązując oskarżoną do naprawienia szkody przez zapłatę 609, 21 zł na rzecz P. i 300 zł na rzecz E. sp. z o.o.

Wyrok Sądu odwoławczego na niekorzyść oskarżonej w części dotyczącej orzeczenia o obowiązku naprawienia szkody zaskarżył Prokurator Generalny. Zarzucając rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie art. 67 § 3 k.k. polegające na braku nałożenia na oskarżoną obowiązku naprawienia szkody na rzecz K. C. i A. M., wniósł o uchylenie wyroku Sądu *ad quem* w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Obecny na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o uwzględnienie kasacji Prokuratora Generalnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniesiona na niekorzyść E. P. kasacja nie tylko nie przyniosła oczekiwanego przez jej autora rezultatu, ale przeciwnie – wywołała dla oskarżonej skutek korzystny.

Na przedpolu zasadniczych rozważań warto wskazać, że zgodnie z art. 518 k.p.k. przewidziane w art. 434 § 2 k.p.k. rozwiązanie, dopuszczające możliwość odwrócenia kierunku środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego i orzeczenie na jego korzyść, znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym (zob. wyr. 7 sędziów SN z 21 maja 1996 r., III KKN 2/96; wyr. SN z 27 listopada 2020 r., V KK 575/18).

Jednak szczególnie doniosłe i niezbędne dla rozpoznania niniejszej sprawy stało się udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy po odwróceniu kierunku kasacji na niekorzyść Sąd Najwyższy uprawniony był wydać rozstrzygnięcie wyłącznie w odniesieniu do zaskarżonej części orzeczenia, czy też mógł wyjść poza zakres zaskarżenia? Zdaniem Sądu Najwyższego, skoro warunkiem przełamania kierunku kasacji jest wystąpienie swoistej klauzuli generalnej z art. 440 k.p.k., która statuuje konieczność korektury rażąco niesprawiedliwego orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, to siłą rzeczy odwrócenie kierunku może wyrażać się zmianą lub uchYLENIEM na korzyść niezakwestionowanej kasacją części orzeczenia. Odmienne podejście uczyniłoby całą konstrukcję prawną z art. 434 § 2 k.p.k. fasadową, która uniemożliwiałaby ingerencję w rozstrzygnięcia jaskrawo sprzeczne z zasadami praworządnego i sprawiedliwego procesu określonymi już to w Konstytucji RP (art. 2 i art. 45 ust. 1), już to w umowach międzynarodowych ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską (art. 6 ust. 1 EKPCz), już to w Kodeksie postępowania karnego (art. 2 § 1 pkt 1 i 2).

Przechodząc na grunt rozważań problemu mającego dla wyniku wielu procesów karnych fundamentalne znaczenie, trzeba na początku zaznaczyć, że jakkolwiek sądom nie wolno negować generalnej oceny danej kategorii czynów zabronionych, bo w ten sposób wkraczałyby w obszar zastrzeżony dla władzy ustawodawczej, to jednak nie pozbawia to ich prawa do oceny karygodności konkretnych czynów zarzucanych przez uprawnionych oskarżycieli oznaczonym oskarżonym. Przeciwnie, sądy w każdym wypadku przypisania oskarżonym sprawstwa zobowiązane są do dokonywania oceny czynów zabronionych w perspektywie stopnia ich społecznej szkodliwości. Jakże czynniki decydują o natężeniu karygodności czynu zabronionego, określa w sposób wyczerpujący art. 115 § 2 k.k., przy czym waga poszczególnych wyznaczników stopnia społecznej szkodliwości może być w różnych sprawach znacząco odmienna. Zależać to będzie od tego, którym kwantyfikatorom zostanie nadana kluczowa ranga, a którym wręcz minimalna. Ocena taka musi być poprzedzona pogłębioną analizą każdego elementu, uwzględniającą ich znaczenie w istniejących realiach (zob. postanow. SN z 14 listopada 2017 r., V KK 119/17). Kodeks karny wskazuje na kilka stopni społecznej szkodliwości: znikomy, wyższy niż znikomy (art. 1 § 2), niebędący

znacznym (art. 59 i 66 § 1) i znaczny (art. 93b § 1). Przestępstwem jest tylko taki czyn zabroniony, którego karygodność osiąga stopień wyższy niż znikomy. Jeśli społeczna szkodliwość czynu zabronionego jest znikoma, nie stanowi on przestępstwa (art. 1 § 2 k.k.), co pociąga za sobą odmowę wszczęcia postępowania karnego lub umorzenie takiego postępowania (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.).

Przy ocenie stopnia szkodliwości społecznej czynu zarzucanego E.P. – w przekonaniu Sądu Najwyższego – decydujące znaczenie należało nadać towarzyszącej jej motywacji, obejmujące zarówno elementy emocjonalne (pobudki), jak i intelektualne (motywy). Trzeba stwierdzić, że usprawiedliwiający *in concreto* sens procesu motywacyjnego zasadzał się na poniekąd oczywistym fakcie, iż oskarżona nie kierowała się niskimi motywami, ale przeciwnie – jej psychiczne przeżycia (rozumiane jak najszerzej) zasługiwały na zrozumienie, choć warto tu odnotować, że nie mogło to prowadzić do uznania czynu za całkowicie pozbawiony ładunku społecznej szkodliwości. Oskarżona działała w głębokim przekonaniu, że przeciwstawia się niszczącej praworządności tendencji i staje w obronie demokratycznego ładu, dla którego zagrożeń upatrywała w naruszaniu zasady trójpodziału władzy, niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Takie podejście było świadectwem jej troski o dobro wspólne i zasługiwało na docenienie.

Trudno nie dostrzec, że zewnętrzne okoliczności rzutowały w istotnym zakresie na zachowania oskarżonej. Chodziło o to, że sposób forsowania zmian w szeroko pojętym wymiarze sprawiedliwości i same zmiany były (i wciąż są) kontestowane przez znaczące odłamy społeczeństwa i spotykały się (i nadal spotykają) z krytyczną oceną organów międzynarodowych działających na mocy umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę, których rozstrzygnięcia są podstawą wznawiania postępowań (art. 540 § 3 k.p.k.). Wszystko to inspirowało wielu obywateli do podejmowania najróżniejszych akcji protestacyjnych – indywidualnych i zbiorowych. W gronie takich osób znalazła się w swoim czasie E. P..

Rozmiar szkód wyrządzonych przez oskarżoną był niewątpliwie niewielki. Wypada tu zwłaszcza zaznaczyć, że naniesione na trotuarze napisy w istocie nie obniżyły jego wartości estetycznych ani tym bardziej użytkowych; nie były też

nieprzyzwoite czy nawołujące do popełniania jakichkolwiek czynów zabronionych lub niemoralnych. Z upływem czasu wyblakły, co dobitnie ilustrują wykonane 26 września 2019 r. fotografie.

Na koniec rozważań na temat stopnia karygodności zachowań oskarżonej trudno pozostawić choćby bez krótkiego komentarza okoliczności wywołujące mniejsze czy większe zdziwienie, a nawet niepokój. I nie chodzi tu o rzucającą się w oczy absurdalność postawionej oskarżonej w początkowej fazie dochodzenia zarzutu dopuszczenia się publicznego propagowania ustroju totalitarnego poprzez naniesienie na drzwiach biur poselsko-senatorskich napisu „P.” (art. 256 § 1 k.k.), a raczej o budzący zażenowanie i sprzeciw sposób przeszukania E. P.. W tej ostatniej materii wypowiedział się w postanowieniu z 28 grudnia 2019 r. Sąd Rejonowy w W., nie tylko negując wystąpienie wypadku niecierpiącego zwłoki, ale i zwracając uwagę, że „niezasadne było poszukiwanie śladów farby pod ubraniem, a tym bardziej pod bielizną”, skoro organy ścigania dysponowały zapisem z monitoringu ewidentnie potwierdzającym sprawstwo oskarżonej.

W świetle przedstawionych okoliczności pojawiła się zatem konieczność uznania czynu E. P. za społecznie szkodliwy w stopniu subminimalnym. Skłoniło to Sąd Najwyższy do odwrócenia kierunku kasacji Prokuratora Generalnego, przekroczenia granic zaskarżenia, uchylenia wyroków Sądów obu instancji i w końcu umorzenia postępowania karnego w oparciu o art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. (art. 537 § 2 k.p.k.). O kosztach procesu w sprawie orzeczono po myśli art. 632 pkt 2 k.p.k.

Wobec wzruszenia zaskarżonego wyroku utraciły moc obowiązującą mające charakter akcesoryjny: postanowienie Sądu Okręgowego w T. z 2 lutego 2021 r. zasądzające od oskarżonej na rzecz trojga oskarżycieli posiłkowych zwrot poniesionych przez nich kosztów zastępstwa adwokackiego oraz utrzymujące je w mocy wydane w innym składzie postanowienie tegoż Sądu z dnia 22 marca 2021 r.